Nr. 75. Lwów, Sobota dnia 16. Marca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 8 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Henryki pny.
Jutro: Gertrudy pny.
Pojutrze: Edwarda II. kr.

Grecko-katolickie:
Harasyma mucz.
Konona.
SS. 42 mucz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (regacze), cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 20 m.
Zachód „ o 5 g. 59 m.
Barometer 753. Śnieg.

Dalsze rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Przy dalszych rozprawach nad powyższą rubryką zabrał pomiędzy innymi głos dep. Pernerstorfer, którego przemówienie w następnym przedstawia się szkicu.

Wyraziwszy ubolewanie, że organa rządowe odpowiadają na konkretne skargi jedynie frazesami, przyczem niepoślednią rolę gra i pan prezydent ministrów, który podwładne sobie organa, działające w taki sposób, obsypuje pochwałami, oświadcza mowca, że najsmutniejsze stanowisko wobec niniejszych debat zajmuje właśnie izba deputowanych. Piętnuje on indyferentyzm, z jakim izba traktuje sprawy natury tak doniosłej, jak ograniczenie swobody politycznej. Kwestyj podobnych nie należy traktować na równi ze sprawami partyjnemi. Jeżeli kto, to właśnie konserwatywne koła Izby powinny z najżywszem zainteresowaniem uważać na to, ażeby trzymano się ustaw i ażeby pociągano do odpowiedzialności władze, które nie szanują prawa, które wychodzą po za jego granice. Ale pokażcie mi, powiada mowca, człowieka w Austrji, któryby dożył kiedykolwiek tego, żeby pociągano do odpowiedzialności jaką władzę w przypadkach podobnych?

Następnie przytacza mowca ciekawy fakt. W pewnem zgromadzeniu charakteryzował on stronnictwa Izby; w dalszym ciągu chciał on także skreślić stanowisko, jakie rząd wobec tych stronnictw zajmuje. Atoli zaledwie wymówił słowa: „Co się tyczy rządu...“ przerwał mu przedstawiciel rządu i rozwiązał zgromadzenie. Udał on się potem z kilkoma towarzyszami do pokoju jadalnego lokalu, w którem odbywało się owo zgromadzenie, ażeby cośkolwiek zjeść. W tejże samej chwili zjawił się komisarz policji w towarzystwie 6 ludzi i zakazał, pomimo, że nikt tam nie przemawiał, dalszego pobytu w pokoju, zmuszając obecnych do opuszczenia sali. Na interpelację, którą wówczas wniósł do prezydenta ministrów, do dziś jeszcze żadnej nie otrzymał odpowiedzi. Prawdopodobnie, powiada mowca, skażą mnie na drogę instancyj i na rekursy. Tymczasem wiadomo każdemu, że podobne rekursy nic nie pomagają; zrobiono pod tym względem niejedno już doświadczenie. Niechże prezydent policji sam rzecz tę zbada i jeżeli pokaże się, że przekroczono granice prawa, niech ukaże winnego urzędnika a nie „zrzuca go kilka schodów wyżej“, jak to się zwykle dzieje. Następnie wzmiankuje Pernerstorfer o rozwiązaniu zgromadzenia ekspertów ankiety robotniczej w stowarzyszeniu „Prawda“ (Wahrheit). Zjawił się tam urzędnik policyjny, prawdziwy obraz nędzoty umysłowej (wesołość) lub też nieumiejący po niemiecku; kiedy bowiem jeden z ekspertów zauważył, że eksperci chrześciańsko-społeczni zasiedli po prawej, podczas kiedy liberalni zajęli lewicę ekspertyzy, wtedy urzędnik ten przerwał mu słowami: „Nie wolno krytykować urządzeń władz!“ (Ogromna wesołość). Widać z tego, że urzędnicy policyjni są często tylko ograniczonymi biurokratami, którzy nawet ustaw nie znają. Takie rzeczy mogą tylko wywołać niezadowolenie.

Niespełna przed rokiem *złożyło mi wizytę dwóch łobuzów z lepszego towarzystwa* (ogromna wesołość), przyczem próbowano i to w sposób bardzo poważny, „uczynić mnie nieszkodliwym“. W kilka dni po tej aferze byłem u prezydenta policji, omówiłem z nim całą sprawę, wskazując mu na niejeden moment. Z tej rozprawy z panem prezydentem policji wyniosłem najsilniejsze wrażenie, że policja tych „zacnoszów z pod ciemnej gwiazdy“ nigdy chyba nie wyśledzi. Obiegają o tem najrozmaitsze pogłoski; w każdym razie rzecz to jest dziwna, miało się bowiem wykazać, że jest jakiś świadek, który jednego z napastników zna, pomimo to zabagnia się cała sprawa. Aleć to znane, że są rzeczy, które nie powinny być nigdy wyjaśnione. Nie był to z mej strony interes osobisty, że chciałem poznać napastników; byli to dwaj tchórze, dwa nikczemne łotry, atoli sądzę, że policja powinna przecież była uczuć tęsknotę, aby ich poznać. (Głośna wesołość). Atoli dużo jest ludzi, a i nawet kolegów w tej Izbie, którzy pytają: Tak, więc pan nie wiesz, kto to byli ci dwaj? policja wie o tem bardzo dobrze. *Jeżeli prezydent policji stanie tutaj jako człowiek prywatny — jako urzędnik posiada on inną zupełnie moralność — i zaręczy mi słowem honoru, że nikczemników tych nie zna, wtedy mu uwierzę.*

Co do Frimmla, to chyba nie można sobie ani wystawić sprawy mniej godnej. Wydalają człowieka dlatego, że ktoś rzucił do puszki listy z pogróżkami w pobliżu zakładu, w którym Frimmel pracował. Na ciężkie obwinienia, które podniósł tutaj Kronawetter, że zabranych przy rewizjach przedmiotów policja nie zwróciła, a więc na *posądzenie o kradzież* pan prezydent policji nie odpowiada. Taka samowola musi wyradzać anarchizm; ze stanowiska samozachowawczości potrzeba, aby rząd odstąpił od takiej metody. Jest to znamiennym objawem każdego stronnictwa zasiadającego w tej Izbie, jakie stanowisko zajmuje względem swobody politycznej. Stoi ono albo po stronie swobody politycznej, po stronie ustawy i jej przeprowadzenia, albo też po stronie przeciwnej. W ostatnim razie należy stronnictwo podobne do partyj, które wszelkiemi siłami trzeba nam zwalczać.“

Po wyjaśnieniu faktycznem ze strony deputowanego Eichhorna, który jak wiadomo czytelnikom, pozwalał sobie na rozmaite sprawki zakulisowe w ankiecie robotniczej, wyjaśnienia, podług którego Eichhorn wniósł o udzielenie krzesła w ekspertyzie Frimmlowi, nie jako chrześcijańsko-socjalnemu, ale jako radykalnemu przedstawicielowi robotników, ażeby i takiego miała ankieta, zabrał w sprawie faktycznych wyjaśnień głos dr. Kronawetter i powiedział jak następuje:

„O zamiarach, które spowodowały wezwanie eksperty Frimmla, najlepiej pewno poświadczy list, który tenże otrzymał od dep. Eichhorna, a który na własne widziałem oczy (dep. Pernerstorfer: list ten znajduje się u mnie w oryginale!) List ten, podpisany przez p. Eichhorna brzmi: „Wybrano pana do parlamentu (wybuch wesołości), ażebyś pan w wydziale parlamentarnym, zajmującym się kwestją izb robotniczych, fungował jako eksperta i to na skutek propozycji z mej strony. Petza niestety! nie przyjęto. Atoli *nie powiedz pan, że moja w tem wina, iż pana wybrano* (aha! wesołość) i nie powiedz *pan nikomu, że nie masz jeszcze lat 24.* (Ogromna wesołość.) Starać się będę, ażeby ekspertyzę odroczono do lutego; gdyby ją miano odbyć już w grudniu, *wtedy musiałbym pomówić z panem poprzednio* (głosy: w celu instrukcji!) Naturalnie pan wezwanie przyjmiesz i zjawisz się, ażeby wypowiedzieć opinją o przedsiębiorcach robotniczych, porozumiawszy się ze mną (wybuchy wesołości). Otrzymasz pan 5 złr. dyet i pieniądze na podróż. *Chodzi o to jedynie, ażeby nad robotnikami chrześcijańskimi żydzi jeszcze większej nie otrzymali mocy.*“

Zdaje mi się, że list ten dostatecznie wyjaśnia intencje, jakiemi kierował się dep. Eichhorn przy wezwaniu Frimmla. (Głośne okrzyki: Bardzo dobrze!)

Wywodom przedstawiciela rządowego, podług których zgromadzenia z pewnym porządkiem dziennym zostają *generaliter* zakazywane, przeciwstawia Kronawetter §§ 2 i 6 ustawy o stowarzyszeniach. Z tych §§ wynika, że władze powinny zbadać in concreto każde zameldowanie zgromadzenia a nie szastać ryczałtowymi zakazami.

W dalszym ciągu rozpraw przemawia deputowany Kraus.

Rozwodzi on się nad koniecznością reformy w przygotowywaniu politycznych urzędników, odwołując się w tym względzie na propozycje Lamayera. Gdyby propozycje te przeprowadzono, uzyskałoby państwo cały sztab wysoce wykształconych urzędników politycznych, przyczem postawionoby zaporę wszystkim zabiegom protekcyjnym w tej mierze. Mowca (sam szlachcic) przypomina, że już w wydziale budżetowym uskarżał się na protegowanie szlachty i że wtedy otrzymał od prezydenta ministrów odpowiedź następującą: „Uszlachcony lub nie uszlachcony, jemu to wszystko jedno, byleby były tylko zdolności. Żaden rozsądny człowiek nie zechce chyba ograniczać szlachty w braniu udziału w sprawach publicznych. Przeciwnie udział szlachty należy powitać jako objaw dodatni. Gdyż honorowe zjadanie twardego chleba komisarzy politycznych gdzieś na wsi należy z pewnością więcej cenić, aniżeli przegrywanie przez noc oszczędności rodzicielskich w kasynie szlacheckiem.“ Czołem przed pracą i zdolnościami! Ale w tak ciężkich czasach ryczałtowej podaży sił inteligentnych powinien tylko ten jedyny wzgląd mieć znaczenie.

W Austrji utworzyła się już szlachetczyzna urzędnicza, która nader wielką rozwija pieczołowitość w celu zdobycia „posadki“ dla swych latorośli. Niedawno temu jakiś młody starosta, którego wiążą bliskie stosunki z jednym z ministrów, gorzkiego podobno doznał rozczarowania, ponieważ nie udało mu się dostać do peryferji jakiejś wielkiej stolicy krajowej; a że w *familijnem obcowaniu z ministrem* można się dużo wykształcić, dowodzi fakt, że trochę większa *niż trzyletnia służba* wystarczyła, ażeby młody taki famulus otrzymał posadę starosty w Galicji. (Mowa tu o młodym Dunajewskim, ck. staroście w Żywcu.) A cóż powiedzieć o jakimś księciu, który w styczniu 1887 był jeszcze *koncypientem*, d. 22. stycznia tego samego roku został sekretarzem finansów i już 15. lipca znowu tego samego roku został financratem, a więc który w ciągu niespełna *sześciu* miesięcy *dwa razy* został *posuniętym*? (Słuchajcie! słuchajcie! na lewicy).

Co wreszcie powiedzieć o owym hrabi, który nawet z pominięciem starszego brata, nie mającego atoli odpowiedniego teścia, został radcą w jednej z administracyj krajowych? W Karyntji status rządu krajowego jest nadzwyczaj mały: 1 prezydent, 4 radców, 1 sekretarz, 3 przydzielonych komisarzy. W tym razie każde „wsunięcie“ staje się podwójnie dotkliwem. W ostatnich pięciu latach wsunięto atoli 6 radców z zewnątrz: *4 hrabiów, 1 markiza i 1 nieszlachcica.* Takie stosunki słusznie oddziałują deprymująco na urzędników, urodzonych w kraju.

Mowcy zdaje się, że takiemu stanowi rzeczy

zapobiegnie pragmatyka służbowa, któraby obowiązywała wszystkich. Spodziewa się także, że ministerstwo właściwej udzieli mu na jego wywody odpowiedzi. Jeżeli się przytacza rzeczy natury ogólnej, wtedy p. minister — ażeby użyć żargonu ludowego, powiada Kraus — nazywa to „żarciem zdrowem“, ażeby przytem wypowiedzieć mowę, w której, jeżeli się ją obierze z wszystkich innych naleciałości, nie pozostaje nic innego, jak tylko dana *in fortissimo* deklaracja o patrjotyzmie, który pana ministra przenika, który powinien przenikać członków wszystkich stronnictw Izby i wszystkie ludy, rzeczy najprostsze, rozumiejące się same ze siebie, które nie zyskują ani na intonacji, jakiej się przy sposobności tej używa, ani na ich powtarzaniu. Atoli jeżeli który z deputowanych mówi do rzeczy, wtedy minister zwykle milczy. Mowca oświadcza, że przytoczył wywody poparte faktami i że spodziewa się na to faktycznej odpowiedzi.

Odpowiedź hr. Taaffego, nie dotykająca poruszonych przez dep. Krausa faktów, znaną jest czytelnikom z telegramu. Dla uzupełnienia telegraficznej wiadomości dodamy tylko tyle, że pan prezydent ministrów co do zarzutu protekcyjności w obsadzaniu posad rządowych, jest wrogiem protegowania uszlachconych. Jeżeli jednak tylu a tylu znajduje się szlachty pomiędzy urzędnikami, to rzecz naturalna, oparta na pewnej dziedziczności, gdyż np. syn oficera, który w domu słyszy jedynie o sprawach wojskowych, nabiera zamiłowania do sztuki wojennej i poświęca się służbie wojskowej. Tak samo synowie urzędników.

Ponieważ zaś starsi, zasłużeni urzędnicy dostają oznaki, a z orderami częstokroć związane i wyniesienie do stanu szlacheckiego, ztąd też bywają w urzędzie szlachcice. Ale ta szlachta to dzieci uszlachconych rodzin mieszczańskich. Temu, powiada pan Taaffe, ani dzieci nie winny, ani on (wesołość). Jeżeli, powiada, oprócz uszlachconych zgłaszają się potomkowie starych rodów, to on to uważa *za dobry* znak. Uważa on bowiem za rzecz pożądaną, jeżeli *szlachta bierze udział w administracji.*

Podczas rozpraw nad budżetem mianowicie nad rubryką: Koszta dziennika ustaw państwa wniósł dr. Engel (młodoczech) następną rezolucję: „Wzywa się rząd do poczynienia potrzebnych kroków, ażeby dziennik prawodawstwa państwowego był równocześnie wydawany w języku niemieckim jak i w innych językach krajowych“. Rezolucję tę motywował tym mianowicie względem, że ogłoszenia ustaw w językach nie niemieckich następują całemi miesiącami później.

Listy z kraju.

Kraków 14. marca. *(Wydział rolniczy na wszechnicy jagiellońskiej.)* Hr. Franciszek Mycielski, na którego wniosek sejm uchwalił rezolucję wzywającą rząd do utworzenia wydziału rolniczego na jednym z galicyjskich uniwersytetów, uzyskawszy na ten cel z Wołynia hojny dar w kwocie 12000 rubli udał się do Wiednia w celu popierania swego wniosku w sferach rządowych. Starania jego o tyle uwieńczone były pomyślnym skutkiem, że rząd przyrzekł wstawić na ten cel 15 do 18000 zł. do budżetu ministerstwa oświaty pod warunkiem jednak, aby resztę kosztów poniósł kraj, a względnie dotycząca gmina; prócz tego zgodził się rząd przeznaczyć na pomieszczenie sal wykładowych budynek, w którym przed otwarciem nowego gmachu uniwersyteckiego mieścił się wydział prawniczy.

Hr. Mycielski przybył tedy do Krakowa i na konferencji zwołanej przez profesora dr. Domańskiego, w której wzięli udział wybitniejsi członkowie rady miejskiej przedstawił korzyści wynikające dla miasta z utworzenia wydziału rolniczego, na któryby uczęszczali synowie najzamożniejszych rodzin z całej Polski. Zgodzono się też na oddanie na ten cel potrzebnych gruntów i na wybudowanie budynku dla chemicznego laboratorjum. Sprawa ta traktowaną będzie niebawem na posiedzeniu Rady miejskiej i niewątpliwie przyczyni się gmina w miarę możności, aby pożądany dla kraju wydział rolniczy mógł być przy uniwersytecie tutejszym w jak najkrótszym czasie urządzonym.

Tarnopol 14. marca. *(„Sokół“. Datek kasy oszczędności i rady miejskiej na budowę sali „Sokoła“. Stypendjum dla profesora. Porządki. Zabawy).* W niedzielę nadchodzącą (16. bm.) odbędzie się w Sokole koncert kompletnej orkiestry tarnopolskiej muzyki miejskiej pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Józefa Horitzy na pomnożenie funduszu budowy własnej sali Sokoła. Ze względu na piękny cel i nader przystępne ceny, (bo po 20 ct. od osoby), spodziewać się należy licznego udziału publiczności, zwłaszcza, że koncert rozpocznie się na wzór koncertów, w Sokole lwowskim urządzanych, o g. 4. po poł., a więc w porze dnia dla każdego dogodnej. Gdyby ten pierwszy koncert miał powodzenie, zamyśla Sokół urządzać podobne koncerta każdej niedzieli po południu. Sokół tarnopolski zyskuje z każdym dniem nowych zwolenników i jest tutaj najruchliwszem towarzystwem. Ostatniemi czasy otrzymał Sokół na pomnożenie funduszu budowy własnej sali datek jednorazowy z tutejszej kasy oszczędności Rady miejskiej po 100 zł.

Drowi Michałowi Jezienickiemu rzeczywistemu nauczycielowi gimnazjalnemu w Tarnopolu, udzieliło ministerstwo jednorocznego urlopu celem dalszych studjów filologicznych w uniwersytetach zagranicznych.

Od dwóch miesięcy obdarzyła nas natura tak obfitym śniegiem, że w istocie z trudnością przychodzi opuścić progi naszych skromnych a drogo opłacanych mieszkań. Magistrat wychodząc z zasady: „iż nie ma nic złego, coby na dobre nie wyszło“ bynajmniej się nie stara o uprzątnięcie olbrzymich mas śniegu i lodu, pokrywających nietylko ulice, ale i chodniki, licząc prawdopodobnie na to, iż promienie wiosennego słońca sunną śniegi i lody. Gdyby sprawy porządkowe w mieście nie poruszono od czasu do czasu w dziennikach krajowych, byłaby z pewnością owa ... trowa góra lodu z chodnika obok kamienicy ... mistrza Kozmińskiego dotychczas nie usunięta.

Elementarne klęski wpłynęły także na usposobienie mieszkańców i na życie towarzyskie. ... nawał był dość spokojny. W pierwszych dniach postu starano się rozbudzić ospałe życie kon... tem towarzystwa przyjaciół muzyki. Jakkolwiek wystąpiły na arenę pierwszorzędne gwiazdy ... szego świata artystycznego, to jednak publiczność ... snać nie bardzo przynęcona programem, nie ... spieszyła do sali zamkowej, by się unosić ... czarującym spiewem słowików podolskich. O ... le pomyślniej miał wypaść pierwszy występ ... kasynie miejskiem tak zwanej „Damenkapelli“ ... tychczas grającej tylko w tutejszych lokalach ... cnych pod dyrekcją jakiegoś Friedmana. Muza ... głowa mając już nawet wstęp do klubów to... rzyskich, cieszy się w mieście silnem poparciem ... swych wysoce artystycznych talentów. *Tempora mutantur...* (Niech się pan nie martwi. W ... nie lepiej. Wśród nędzy niemal powszechnej ... amy amatorów, co po 25 zł. wyrzucają na ... kiety (od sztuki) dla tinglówek, a w Poznaniu ... licytują Niemcy majątki jeden po drugim, ... zaś zakopańska biedzi się ze zebraniem u... Red.).

KRONIKA.

Młodzież wyższych zakładów naukowych. Obrzydliwiec, cierpiący na suchoty szpiku pacierzowego ... i piszący korespondencje lwowskie do krakowskiego ... ganu mameluctwa biurokratycznego, spróbował wczoraj ... znowu natrząsać się z naszej młodzieży, iż zamiast ... dawać się swobodnej pogadance i poważniejszym ... skusjom naukowym w czytelniach, jak to czynili ... ludzie — dziś poważne zajmujący stanowiska np. S... nisław hr. Badeni, radca Bronisław Łoziński, radca ... zimierz Laskowski itp.“, puszcza się na rozbiory spraw ... „społecznych“, i w tym celu tworzy kółka specjalne ... do których zaprasza „gości“. Źle się powołał ten p... na osobistości wymienione, i niestosownie je zestawia ... Hr. Stanisław Badeni dość wcześnie z pożytkiem dla ... siebie i kraju porzucił karjerę urzędniczą, a dwaj ostatni ... stwierdzają tylko to, cośmy powiedzieli onegdaj, i ... każdy zdrowszy na umyśle powtórzy, że trudno wymagać od ogółu akademików, aby zaraz na ławach szkolnych wszyscy spekulowali na złote kołnierze i pierożki ... z koronkami. Oprócz karjery urzędniczej, życie publiczne i obywatelskie w kierunkach wszechstronnych wymaga przygotowań. A kiedyż i gdzie jak nie na wszechnicy i podczas studjów akademickich jest pora do rozpoczęcia tej cierniowej drogi, na której nie rosną róże, nie kwitną awanse ani nie spadają remuneracyjki? I wówczas kiedy wspomnieni panowie należeli ... czytelń, istniały „kółka“ rozmaite, na których bywali również goście, ale nikt zewnątrz stojący a nie ...

---

68)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

„Jak w las gęsty, zabrnęłam w politykę, i zaiste aż się lękam, czy pan, czytając te wywody, z politowaniem ramionami nie wzruszysz. Z drugiej atoli strony to mnie pociesza, że list mój, po przeczytaniu, skażesz na całopalenie, aby wkrótce zapomnieć, co zawierał.

„Coby jeszcze napisać? Możeś Pan ciekawy, jak mi się Wiedeń podoba? Zdaje mi się, że na kuli ziemskiej nie ma miasta, któreby mi się mniej podobało. Jak w strojach kobiet, tak i w całej jego powierzchowności nieznośna przesada. Na każdym kroku czuć pretensje parweniusza, który, pozując na wielkiego pana, w niczem nie może mu dorównać. To też, zamiast prawdziwych pałaców, na które wieki się składają, widać tu ogromne kamienice ze złoconemi fasadami, wszystkie według jednego szablonu stawiane; zamiast placów — zaułki, zamiast widoków majestatycznych — nudna jednostajność. Żydom, którzy w ostatniem dwudziestoleciu Wiedeń przebudowali, zdawało się, że Paryż zaćmią, tymczasem zrobili parodję arcydzieła. Same pieniądze nie stworzą piękna; ono przedewszystkiem innem potrzebuje geniuszu.

„Nie ciekawyś Pan przypadkiem usłyszeć, kto nam dał Jego adres? Nasz dobry, kochany przyjaciel, pan Erazm Leszczyński. Niedawno temu był w Wiedniu, z Berlina wracając. I znowu radził się najsławniejszych okulistów, chociaż zdaje się, że to wszystko na nic. Biedny! prawie całkiem już wzrok stracił i prawdopodobnie nigdy go nie odzyska, gdyż, jak papie jeden z pierwszych tu lekarzy opowiadał, nie jest to katarakta, lecz paraliż. Jaka szkoda tego człowieka! Taki zacny, taki szlachetny, zginie dla społeczeństwa! Od niego to dowiedzieliśmy się, żeś Pan w Strzałkowicach wystawił tartak parowy, chcąc koniecznie z Niemcami konkurencję wytrzymać; że poświęcenie tartaku, na którem i on był, odbyło się bardzo uroczyście, z całej bowiem okolicy szlachta się zjechała, że pierwsze usiłowania Pańskiej fabryki są bardzo dobre; słowem: nasz kochany pan Erazm nie miał dla Pana dosyć pochwał. Miło nam było słyszeć tyle rzeczy przyjemnych. Od niego dowiedzieliśmy się także, że nasz sąsiad, pan Stanisław Tarczyński, żeni się z panią Eulalją Bronowską. I cóż Pan na to, że wujaneczka wdowieństwo porzuca? Ja się z tego dosyć cieszę, w naszej okolicy bowiem, tak dotąd nudnej, przybędzie dom przyjemny, a i pan Tarczyński może się teraz łatwiej ustatkuje.

„Piszę, piszę i końca temu nie ma. A wie... Pan dlaczego? Aby jeszcze dłuższą odpowiedź ... trzymać. Niech się pan więc zastosuje do mo... kaprysu, bo inaczej bardzobym się gniewała. Ale kto wie, możebyś Pan sobie nie wiele z ... go robił...

„A proszę nie zapomnieć o datach stałych ... cznych i list wprost do mnie adresować. Do ... łego widzenia listownie — Izabella“.

Zygmunt otrzymał list powyższy nad samym ... wieczorem, właśnie, gdy, wróciwszy z fabryki, ... łodzienną pracą utrudzony, chciał chwilę odpo... cząć. Po przeczytaniu tak się nim ucieszył, że ... dziecko po pokoju biegał, w dłonie klaszcząc. ... zadowoliło go jednak odczytanie jednorazowe... kiem od szczęścia rozjaśnionem zaczął go znowu ... przebiegać od początku do końca, przyczem ... słów chciwie szukał, które mu największą pra... mność sprawiały. Nagle atoli sposępniał i ... mu się zachmurzyło.

— Dlaczego — pytał się w duchu — z ... kim zapałem o Erazmie mówi, nazywając go ... cnym, szlachetnym, kochanym? Czemu jego sio... wa przytacza? Czyżby to znaczyło, że ma do... więcej, niż przyjaźń sąsiedzką? A Erazm, gdy ... u mnie na poświęceniu tartaku, czemu wyrażał ... się o niej z takiem uwielbieniem? Czy w tem je... co, lub czy to tylko przypadkowy, nic nie zna... czący zbieg okoliczności?

Rozgorączkowany, zapomniał o herbacie,

wołany nie mięszał się do nich, i był spokój, nie było drażnienia, nie było roznamiętniania gorącej krwi młodzieńczej, nikt nie upatrywał ani nie podejrzywał niebezpieczeństw społecznych tam, gdzie ich nie było i nie ma. „Kółka“ były i są jawne. Programy ich ogłaszają się z góry, a treść obrad również. Lecz wzmiankowany denuncjant-korespondent radby może, aby młodzież była zmuszoną do zawiązywania tajnych kółek. Wątpimy, aby to było lepiej. Zarzuca ponownie, że młodzież chodzi „po redakcjach pism niezawisłych“. Nam wiadomo, że chodzą niektórzy także do redakcji *Gazety Lwowskiej*, i mimo to referują na wiecach akademickich bardzo trafnie. Widać, że to młodzież myśląca, i nie bardzo sposobna do zarazy kwietyzmu lub karjerowiczowstwa. Stosownie tedy zrobi ów panicz, korespondujący do *Czasu*, jeżeli przestanie szczuć i judzić. A ci, co go inspirują, powinni trochę więcej mieć zimnej krwi, i wziąść sobie za przykład postępowanie np. Węgrów.

Przedewszystkiem zaś równą miarką mierzyć. W łonie towarzystwa polsko-żydowskiego „Agudas Achim“ zawiązało się niedawno Kółko (strach!) młodzieży akademickiej, która na dwóch posiedzeniach zajmowała się kwestją „prawodawstwa polskiego względem żydów“, tudzież „stanem i sprawą żydów polskich w XVIII. stulecia“, a więc sprawami srodze społecznemi, które w niejednych państwach zakłócają dziś nawet spokój publiczny. U nas zaś żadnemu rozsądnemu koncypiście policyjnemu nie wpadło na myśl, regulować to kółko według upodobanej w pewnych sferach modły. I bardzo słusznie. Dlaczegoż tedy inne kółka akademickie mają być koniecznie regulowane? Zaprawdę dla wykonania tych zamysłów potrzebaby pomnożyć armię urzędników tak, że niebyłoby wreszcie komu na podatki zarabiać dla utrzymywania takich armij.

„Tow. im. Mikloszicza“. Statuty tego Towarzystwa naukowego, które zawiązanem zostało staraniem tutejszej młodzieży akademickiej, zostały przez tutejsze namiestnictwo odrzucone z powodu, iż w jednym paragrafie ustanowiono tam członków honorowych i wspierających z poza obrębu uniwersytetu, a więc nie podlegających uniwersyteckiej władzy dyscyplinarnej.

Na co są telegrafy, skoro depesza wydana w Wiedniu o godzinie 1. minut 50 z południa, przychodzi do Krakowa o godzinie 7. wieczór, jak się właśnie wczoraj zdarzyło z depeszą, do redakcji *Reformy* wysłaną? Możeby władze zechciały to pytanie rozwiązać.

Walne zgromadzenie stowarzyszenia katol. młodzieży rękodzielniczej „Skała“ odbędzie się 31. bm. o g. 4. po połud. w lokalnościach „Skały“ przy ul. Mickiewicze l. 28.

Posiedzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 6. wieczór w sali fizyki gimnazjum Franciszka Józefa. Porządek obrad: 1. Dalszy ciąg dyskusji nad odczytem ks. dr. A. Jougana: „O nadzorze domowym młodzieży“. 2. Jakie uwagi nastręczają się po przeczytaniu pierwszej mowy olintyjskiej. Ref. prof. Fr. Hoszowski.

Zmarli. We Lwowie: Gustaw Pfink, restaurator i obywatel miasta Lwowa w 43. roku życia. — Marja Szumlańska, żona byłego naczelnika banku włościańskiego, w 37. oku życia. — Wojciech Kubasiewicz, obywatel miasta Lwowa, zmarł w 73. roku życia.

W Warszawie, Franciszek Zawiszewski, właściciel drukarni; a pod Wilnem, Konstanty Trościanko, fachowy pszczelarz i gorliwy pracownik na polu bartnictwa.

„Haman“ w Galicji. Że żydzi na uroczystość „Hamana“ wynajmują chrześcjanina, który przebrany w strój fantastyczny ma w szkole w tym dniu stanowić przedmiot urągowiska, to wielu z naszych czytelników zapewne uważa za bajkę w rodzaju owej krwi chrześcijańskiej potrzebnej dla celów rytuału żydowskiego. Tymczasem w jednym z ostatnich numerów *Diła* spotykamy artykuł, który zdaje się potwierdzać zupełną autentyczność tego faktu. Od ks. Zajączkowskiego z Łopianki pow. dolińskiego otrzymało *Diło* nader zajmujący dokument z następującym dopiskiem: „W naszych górach i na Podgórzu jest zwyczaj, że w czasie święta „Purim“ czyli „Hamana“ żydzi przebierają w bożnicy jakiego chrześcjanina w strój rytualny, poszturkują go, odbijają mu boki, plują na niego, a wszystko to za kilka zł., o które z nim naprzód się ugodzą. Smutno to, że chrześcjanin zgłasza się do takiej niezaszczytnej roli żydowskiego „bijboka“, lecz smutniej jeszcze pomyśleć, że w górach i na Podgórzu zarobek ten jest przedmiotem konkurencji, szczególnie w najciemniejszych powiatach kraju. W r. 1869 kahałowi żydowskiemu w Dolinie wynajął się był za hamana pewien włościanin z Łopianki i wziął już zadatek. Jako proboszcz miejscowy zakazałem mu odgrywać w bożnicy żydowskiej rolę hamana, na co od naczelników kahału otrzymałem następujące pismo:

„Wohlgeboren HE Kaislicher (=Geistlicher) Lopianka. Wir Gefertigt tretten mit der Bitte zu Ihnen dass Sie den Dmytro Dupći mit einer Straffe auftragen sollen dass der Dmytro Dupći auf den 25 ten Feber 1869 auf den Häuligen Haman weil er am 15 Jänner komt er zu uns und sagt? haben Sie schon ein Haman haben wir gesagt neun do sagt ich wer sein, das ist schon nicht das erste Mahl nur voriges Jahr war er nicht er hat gesagt das der HE Kaislicher last ihm nicht do hat er genomen 5 fl. und 10 fl. nach den Haman werde ich das übrige nehmen do hat er sich unterschrieben und jezt komt er nicht, und er hat selbst gesehen das ein Bauer aus Kniazeluka hat wollen, do hat er nicht gelast, er wird sein jezt ist der Bauer in Kalusz für den Betrag 12 fl. u. man hat schon ihm gemach die Kleider auf ihm die Mass genomon u. er noch ein Gebettbuch genomen hat, dass der Boroch (arendar we wsi) ihn das gebett lehrnen soll. — Bitten wir den HE Kaislicher ihm zu bestraffen wir mussen haben, auchwenn es soll kosten 100 fl., nur wir werden ihm klagen beim Gerichte und Ihnen, das Sie uns das Religion Stören es war schon so ein gescheft in Drohobycz das de Kaislicher hat ihm nicht gelast do haben die Gemeinde geklagt, do hat er bekomen ein Deckret in Sambor auf 6 Monathe, so sagen wir Ihnen wen Sie ihm nicht schicken werden und Sie uns das Religion Störte werden Sie auch sein so wie der in Drohobecz, und ich winsch Antwort zu sehen. Dolin den 18-ten Feber 1869. *Mordko Kegel, Feiwel Lokszyn.* Do tego pisma dodany był jeszcze przypisek wyższej władzy żydowskiej: „Lieber schicken Sie ihm auf den Häutigen Haman weil die ganze Weld stehet nur auf den einzigen Tag, Wen nicht werden wir Ihnen Klagen das Sie uns das Religion Störte, sie wissen Gutt dass es ist erlaubt auch bei Ihnen das Religion zu stören und gleich Antwort — Religionsweiser *Schmenel Lopach.*“

Szkoła koszykarska w Jarosławiu. W szkole tej, która istnieje już od lat dziewięciu i dostarczyła krajowi wielu robotników, zaszły tymi czasy niektóre ważne zmiany. Chociaż nauka odbywała się regularnie i wyroby miały odbyt zapewniony, ale okazywały się różne niedostatki, a niekiedy dawały się słyszeć skargi odbiorców o niedotrzymanie terminu, oraz na jakość wyrobów, tak że robotnicy bywali zniechęceni. Idąc za wskazówkami z różnych stron dawanemi, krajowa komisja przemysłowa uchwaliła poczynić pewne zmiany na lepsze, tak co do zarządu szkoły, jakoteż co do połączonego z nią przedsiębiorstwa handlowego. W myśl tej uchwały komitet nadzorczy przeprowadził reformę. Członek komisji krajowej p. Wierzbicki ułożył nową szczegółową instrukcję dla kierownika i inny plan nauki. Ważniejszą zaś jest zmiana osób. Na nauczyciela przyjęto p. Gondka, byłego stypendystę krajowego, który uczył się w kraju, a potem wydoskonalił się w Wiedniu i Morawji, zaś na kierownika szkoły i przedsiębiorstwa handlowego wzięto z zawodu kupieckiego p. Jana Chądzyńskiego ze Lwowa.

W komitecie nadzorczym zaszły także małe zmiany. Pierwotnie komitet składał się z ks. Jerzego Czartoryskiego, pp. Bartoszewskiego, starosty Huta i Micewskiego. Wystąpił z komitetu p. Bartoszewski, a na jego miejsce wstąpił p. Andrzej Maj, dyrektor tutejszego gimnazjum, a oprócz tego wstąpił jeszcze znany w kraju przemysłowiec p. L. Czyński. Jest niepłonna nadzieja, że nowi kierownicy, poparci przez pomnożony komitet nadzorczy, wprowadzą naukę koszykarstwa i przedsiębiorstwo handlowe na lepsze tory dla pożytku powiatu i kraju.

W sferach literackich i artystycznych Warszawy, jak donosi tamtejszy *Kurj. codz.* pojawił się godny zapisania projekt, o którym sama wiadomość będzie dla miłośników sceny prawdziwie przyjemną. Idzie tu o uczczenie dramatopisarskiej działalności Józefa Blizińskiego, upływa już bowiem lat sporo od pojawienia się jego „Marcowego kawalera“. Inicjatorowie proponowanej uroczystości, znając skromność autora „Damazego“, chcą nadać aktowi cechę wyłącznie niemal teatralną, a forma jej jest dobrze i oryginalnie pomyślaną. *Kurj. codz.* wstrzymuje się na razie z publikacją projektu, poprzestając na zaznaczeniu faktu, który ogół powita niewątpliwie z radością.

W Poznaniu odbył się obecnie walny zjazd kółek włościańskich pod prezydencją patrona Jackowskiego. Liczba ich wynosi obecnie 154. W r. ubiegłym przybyło 10.

Stacja bakterjologiczna dra Bujwida w Warszawie będzie zapewne uratowaną. Rząd wyasygnował dla niej subwencję 2000 rs.

P. Artur Wołyński, żyjący we Florencji ziomek nasz, przekazał księgozbiór swój liczący około 5000 tomów, kościołowi Dominikanów w Rzymie. Wątpić należy, czy z niego skorzystają.

„Rodyna“ tak się nazywa nowe towarzystwo kasynowe ruskie, zawiązane tymi dniami w Kołomyji. Do towarzystwa tego należeć będą także kobiety. Dotychczas zgłosiło się około 50 członków.

Rodzinę pp. Sęckich w Poznaniu dotknął ciężki cios. Przed dwoma tygodniami zmarł ojciec, zaszczytnie znany lekarz. Przy zgonie odezwał się do małżonki swojej: przygotuj się na trzy pogrzeby. We dwa dni po śmierci ojca zmarł syn młodszy Antoni a d. 12. bm. starszy syn Feliks.

Znany Berlińczyk, Karol Riesel, przedsiębiorca wycieczek towarzyskich po szerokim świecie, zmarł w Berlinie dorobiwszy się zapewne na podróżach niezgorszego kapitału.

Nie fotografowali się jeszcze. Jedno z pism ilustrowanych niemieckich pragnąc czem prędzej podać swoim czytelnikom wizerunki młodego króla serbskiego, jakoteż wszystkich trzech rejentów, zażądało telegraficznie z Belgradu przysłania ich fotografij. Nazajutrz otrzymała redakcja tegoż pisma następującą odpowiedź telegraficzną: „Fotografij dwu rejentów nie możemy dostarczyć, ponieważ się jeszcze nie fotografowali, Risticz i król posłani“.

---

długo w noc siedział, w przeróżnych gubiąc się domysłach.

Nazajutrz wysłał odpowiedź.

Do J. Wielmożnej Hrabianki Izabeli Zaniewiczówny w Wiedniu.

Strzałkowice w Kwietniu.

„Pani! Ja dotąd niezłomnie zawsze wierzyłem, że w każdem położeniu, choćby najtrudniejszem, dam sobie radę, i nie będę nigdy podobnym do owego sternika, który, busolę straciwszy, z rezygnacją zdaje się na łaskę wiatrów, nie wiedząc, dokąd go zaniosą. Takem zawsze myślał, a tymczasem przekonałem się właśnie dziś, jak byłem zarozumiały! I cóż mnie tak upokorzyło? Nie jakieś wypadki dziejowego znaczenia, lecz luby liścik, delikatną rączką skreślony, o którym jak z jednej strony mogę powiedzieć, że mnie uszczęśliwił, tak znowu z drugiej muszę wyznać, że mnie postawił w obec wielu trudności, nie łatwych do rozwiązania. Chcę jednak spróbować, czy mi się nie uda wybrnąć, ma się rozumieć, przy pomocy mego Anioła Stróża, który wśród tych trudności oby się mną raczył opiekować!

„Najpierw zapytujesz mnie Pani, czy mnie to nie zgorszy, żeś raczyła do mnie słów kilka napisać. Odpowiedź moja znajduje się na szczęście w Jej własnych słowach. Jakżeby mnie to mogło zgorszyć, czego nawet tak ceremonialni Anglicy za złe nie uważają? Jeżeli u nich panienki mogą młodych ludzi same przyjmować, urządzać z nimi wycieczki, nawet podróżować, i jeśli, mimo to, rodzina u nich jest tak zacna, jak nigdzie indziej na świecie; to czemu, pytam, nie mogłaby i u nas młoda osoba napisać pierwsza do mężczyzny, zwłaszcza, gdy ma interes i jak ty, pani, jest do tego przez własnego ojca upoważnioną? Na szczęście i w naszej biednej Polsce, tak pod wielu względami dotąd jeszcze zacofanej, widzę w wychowaniu młodych panienek zwrot ku lepszemu; mamuńcie bowiem coraz mniej zaczynają obawiać się spojrzeń młodych ludzi i nie wmawiają więcej w swoje córki, że każdy mężczyzna jest szatanem, z którym bez poważnych świadków rozmawiać nie można. Jeżeli tą drogą rozumną społeczeństwo dalej pójdzie, nie wątpię, że coraz mniej będziemy mieli *des femmes incomprises*, a coraz więcej dobrych i szczęśliwych małżeństw.

„Wybrnąwszy jakoś z pierwszej trudności, przechodzę do drugiej, nierównie większej. Tu niech mnie ratuje moja otwartość.

„Dziwisz się pani, czemu się dotąd nie zgłosiłem, mimo, że w Zakopanem raczyłaś mnie do tego upoważnić. Wyznaję, że tego upoważnienia nie tłómaczyłem sobie aż tak pochlebnie. Myślałem tylko, że mi będzie wolno bywać w domu państwa, ale o korespondencji nie odważyłem się nawet marzyć. Odkąd jednak raczyłaś pani pod tym względem rozwiać moją niepewność, gotów jestem stać się nawet natrętnym. Czyż teraz nie będziesz pani żałowała, żeś zbyt może nierozważnie obdarzyła mnie tak wielką wolnością?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pamiętniki księżniczki arabskiej. Osobliwa książka pojawiła się w Berlinie. Pewna odaliska, córka sułtana, przebywszy przez lat 20 w haremie, dała się następnie wykraść jakiemuś kupcowi z Hamburga i resztę dni swoich przebyła jako gospodarna i skrzętna hausfrau. Nauczywszy się w nowem tem otoczeniu zdawać sobie sprawę ze swych wrażeń, ogłasza ona ciekawe pamiętniki. Urodziła się w przepysznym pałacu na wyspie Zanzibar, nazywała się Salme i miała skórę koloru czekolady. Ojcem jej był waleczny Sejjid-Said, iman Maskatu, w Arabii, sułtan Zanzibaru, prawem zdobyczy od r. 1784. Przyszła ona na świat w r. 1844, gdy ojciec jej miał co najmniej lat ośmdziesiąt. Harem jego składał się ze stu żon; pomimo podeszłego wieku sułtan sprowadzał wciąż nowe odaliski z Azji i Afryki. Pomiędzy niemi krwią gorącą odznaczały się Abisynki. Zazdrosne i mściwe, unosiły się łatwo—pałac sułtana był nieraz polem strasznych rywalizacyj. Czerkieski, nie tak namiętne w wybuchach zazdrości, mając świadomość wyższości swej rasy, pogardzały innemi małżonkami. Wszystkie one grupowały się według narodowości i koloru skóry, a ze stowarzyszeń tych zradzały się zapamiętałe nienawiści dla przeciwnego obozu. Skoro tylko dzieci mogły skojarzyć dwa pojęcia, stawały po stronie matek, zwiększając ten zamęt i wrzenie w pałacu Sejjid-Seida. A dzieci było dużo—przeszło sto. Czasami w jednym roku sułtan pięcio i sześciokrotnie bywał ojcem. Każde z tego licznego potomstwa codzień po modlitwie i kąpieli musiało oddać pokłon Sejjidowi. Przyjmował ich uprzejmie, sprawdzał, czy mają na sobie wszystkie klejnoty, czy włosy ich są w porządku i rozdawał mniejszym z tej gromadki francuskie cukierki.

Następnie rodzina udawała się na śniadanie. Stół zastawiany był w galerji lub w jednej z wielkich sal pałacowych. prezydował przy nim stary sułtan, w otoczeniu swych dzieci, wnuków i prawnuków obojga płci; matki tylko nie były dopuszczone do stołu władcy, jako istoty niższe, a ta prohibcja odnosiła się tak dobrze do t. zw. sarari, jak i do małżonek prawych, nawet do matki następcy tronu.

W Chinach studenci odpadający od egzaminów, otrzymują na starość oznaki honorowe. Pomiędzy studentami, którzy przystąpili do ostatniego egzaminu w Shantung było 12 przeszło 80 letnich, a 7-miu 90-letnich starców. Wszyscy po raz trzeci przystępowali już do egzaminów, i nie dostali wprawdzie dostatecznych stopni, ale natomiast zostali obdarowani honorowemi oznakami!

Po wiecu akademickim. Wydział „Czytelni akademickiej“ lwowskiej uchwalił na wczorajszem posiedzeniu udzielić wotum nieufności dla prezesa Łaszowskiego i skarbnika Baranowskiego za samowolne ogłoszenie protestu przeciw wiecowi akademickiemu. Inicjatorom i referentom wiecu akademickiego zarzucają przełożone władze głównie to, że wystąpili przeciw §. 7. rozporządzenia ministerstwa oświaty z dnia 13. paźdź. 1849 l. 7215, który opiewa: „Zgromadzenia uczniów w miejscach publicznych poza murami Uniwersytetu, wyjąwszy w celach rozrywki, nie są dozwolone“. Wobec tego, że zgromadzenie nie było publicznem, zarzut ten odpada. Śledztwo wytoczone wybranym komitetowym ma, jak się zdaje, na celu niedopuścić do wykonania uchwał powziętych na wiecu. W takim razie komitet ma zamiar zwołać ponowny wiec, lecz wątpimy, czy przyszedłby teraz on do skutku.

Dwie zajmujące rozprawy karne rozpoczęły się tymi dniami: mianowicie w Krakowie przeciwko czeladzi szewskiej, która szturmowała Mödling. Za świadka staje między innymi prezydent miasta Szlachtowski; — a druga w Czerniowcach z 11 złodziejami, którzy w nocy d. 20. stycznia zr. wyłamali i zabrali kasę podatkową w Wyżnicy. Są to sami żydzi z Tarnopola, Tłustego, Obertyna, Kopeczyniec, Uścieczka i Pańskiej Doliny. Przytrzymano ich jak wiadomo w Uścieczku na doniesienie Majera Marka. Hersztem jest Mojżesz Morgenstern z Tłustego i jakiś Boruch Weinstein, który się zgubił. Wszyscy przyznali się do czynu z wyjątkiem Eljasza Dresslera, który gra rolę naiwnego i powiada, że nie wiedział nic o zamierzonym geszefcie, a nawet gdy rozbijano ścianę urzędu, jeszcze nie był pewnym, czyli tu o kradzież chodzi. Rozprawa potrwa 9 dni.

Towarzystwo prawnicze we Lwowie. Sprawozdanie wydziału tego Towarzystwa z czynności za rok 1888 ogłoszone drukiem przypomina przed innymi obchód jubileuszu dwudziestoletniego istnienia Towarzystwa, jaki się odbył w ubiegłym roku. Dowiódł on żywotności i prędkiego rozwoju tego Towarzystwa. Wydział zainicjował następnie zjazd ekonomistów i prawników na rok bieżący we Lwowie, jako też poczynił zabiegi założenia na prowincji Towarzystw prawniczych. Takie prowincjonalne Towarzystwo przyszło już do skutku w Kołomyi. Ruch naukowy w roku ubiegłym nie wykazuje świetnych rezultatów, wynik to apatji i ociągania się od współdziałania w tym kierunku tych, którzy mogąc działać, poparcia swego Towarzystwu nie udzielili. Pogadanek naukowych odbyło się 12, zebrań towarzyskich 4. Liczba członków wynosi z górą 200. Dochodu miało Towarzystwo prawnicze we Lwowie 1018 gld., rozchodu 946 gld., pozostałość na rok bieżący 72 gld., fundusz rezerwowy wynosi 929 gld. Budżet na rok 1890 wynosi 1007 gld. Biblioteka wzrosła o 58 dzieł w 116 tomach, ogółem zaś liczy 1022 dzieł w 2151 tomach. Wydatki na cele biblioteczne wynosiły 421 gld. — Walne zgromadzenie członków Towarzystwa prawniczego odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 4. po południu w lokalu Towarzystwa (ulica Karola Ludwika l. 3, II. piętro). Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności roku ubiegłego. 3. Wybory do wydziału. 4. Wnioski członków.

Pierwsza związkowa garbarnia w Rzeszowie. D. 10. marca br. odbyło się w Rzeszowie walne zgromadzenie członków „Pierwszej związkowej garbarni w Rzeszowie.“ Posiedzenie zagaił prezes stowarzyszenia p. Stanisław Jędrzejowicz i wykazał tak z bilansu, jak i innych danych, że garbarnia o wielkim kapitale obrotowym w ogóle, a w szczególności spółka garbarska w Rzeszowie sowite dochody wykazać musi. Fabryka weszła w życie 1. marca 1888. Ogólny obrót wynosił 60.806 zł., na udziały wpłacono 20.882 zł. Wydział krajowy udzielił subwencję w kwocie 24.500 zł. w formie pożyczki w ciągu 8 lat spłacalnej.

W tak krótkim czasie, bo właściwie tylko w ciągu niespełna 3 miesięcy. bez odpowiednich maszyn, licząc, że kilka miesięcy poszło na urządzenie kadzi, rozszerzenie fabryki, wprowadzenie jej w ruch, że wyprawa skór surowych trwa do 6 miesięcy i że w pierwszym roku wydatki na koszta założenia i adaptację garbarni były bardzo znaczne — okazał się czysty zysk 1282 zł. 39 ct. Na wniosek komisji rewizyjnej i p. Godeka, starszego inżyniera i dyrektora kopalń węgla kolei Północnej ze Szląska, głównego akcjonarjusza, udzielono dyrekcji absolutorjum, wyrażając jej uznanie.

Walne zgromadzenie uznało, że aby stworzyć konkurencję obcokrajowcom i towar gotowy aż do sezonu, w którym największy bywa popyt, przetrzymać, zachodzi potrzeba pomnożenia kapitału obrotowego co najmniej o 50.000 zł. Walne zgromadzenie poleciło więc radzie nadzorczej i dyrekcji, by starały się o pozyskanie więcej członków i aby w razie potrzeby korzystały z kredytu w jednej z instytucyj finansowych do wysokości 30.000 zł. Z zysku czystego, jaki już w pierwszych kilku miesiącach fabryka wykazała, po strąceniu 2% na fundusz dla zabezpieczenia robotników w razie ich słabości i 10% na fundusz rezerwowy — wypłacono na każdy udział (200 zł) po 16 zł. czyli 8%.

W Stowarzyszeniu „Gwiazda“ odbędzie się w dniu św. Józefa (19. bm.) na dochód funduszów Stowarzyszenia, wieczorek z tańcami, na który zaproszenia dostać można w biurze Stowarzyszenia ul. Franciszkańska l. 7.

W kasynie miejskiem odbędzie się we wtorek dnia 19. bm. promenade-koncert, poczem nastąpią tańce. Początek o godz. 8 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą we wtorek do g. 4 popołudniu.

Wieczornice urządza tow. „Ruska Besida“ w swoich salach w czasie postu co soboty tj. 16., 23., 30. bm. i 6. kwietnia. W program wchodzą deklamacje, odczyty, produkcje muzykalne. Wstęp tylko za zaproszeniami. Początek o godz. 8 wieczorem.

Podobne wieczornice urządza też towarzystwo rzemieślników ruskich „Zoria“ co niedzieli.

Kradzież. Przy ul. Pańskiej l. 18 skradziono onegdaj z piwnicy różne sprzęty domowe (jak balję, baniaki itp.)

Kradzież kur. Benjamin Obst handlarz kur przy ul. Słonecznej donosi, że mu zeszłej nocy skradziono 15 kur po robiciu kłódki u drzwi komórki.

W sprawie kradzieży na szkodę Leiby Ehrmana, o której wczoraj donosiliśmy, przytrzymano znanego i notowanego złodzieja Krzemienieckiego Tomasza, który do spółki z Hunikowskim skradł burkę wyż wspomnianemu Ehrmanowi.

Gwarectwo „Truskawiec-Pomiarki,“ zawiązane celem wydobywania wosku ziemnego, nafty, siarki i innych minerałów, odbyło I. walne zebranie we Lwowie 9. bm., na którem wybrano komitet nadzorczy złożony: z prezesa Adama ks. Sapiehy, wiceprezesa dr. Zdz. Marchwickiego, sekretarza Andrzeja ks. Lubomirskiego i Andrzeja hr. Zamoyskiego, oraz dyrekcję złożoną: z Leszka Wiśniowskiego, Leona ks. Sapiehy i St. hr. Żółtowskiego.

Z armji. Podpułkownik pułku piechoty nr. [illegible] Franciszek Segenschmid przeniesiony w stan spoczynku. Major pułku piechoty nr. 57, Józef Dittrich otrzymał urlop jednoroczny.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł koncepto[illegible] namiestnictwa Edwarda Czermaka z Oświęcimia do Ka[illegible] mionki Strumiłłowej, a praktykantów konceptowych Al[illegible] drzeja Horodyskiego ze Stanisławowa do Przemyślan[illegible] Leopolda Zenona Łysakowskiego ze Lwowa do Stanisławowa.

Księżnej Marji Hohenlohe, spadkobierczyni olbrzymich dóbr poradziwiłłowskich na Litwie wytoczył petersburski „bank dla handlu zagranicznego“ proces o zapłatę długów nieboszczyka jej ojca (Wittgenstein) w sumie przeszło 6 miljonów rubli.

Słynny tenorzysta Tamberlik umarł wczoraj w Paryżu.

W Redakcji.

— W zeszłym tygodniu napisałem dwie komedyjki i przychodzę teraz prosić pana redaktora o zdanie, która mianowicie z nich jest lepszą?

— Więc pan powiadasz, iż w zeszłym tygodniu napisałeś je obie?...

— Nie inaczej.

— W takim razie z pewnością obie muszą być gorsze...

Towarzystwo wzaj. pom. oficjistów prywatnych.

Po przyjęciu protokołu wczorajszego posiedzenia do wiadomości bez zarzutu — zdawał sprawę hr. Sandnicki Stanisław im. komisji petycyjnej.

Przeprowadzone wybory uzupełniające zostały uznane za ważne. Dalej przedstawił referent cztery rekursy restytucyjne.

Rekurs p. Kolbuszowskiego Ksawerego z oddziału tarnopolskiego uwzględniono i tenże ponownie został przyjęty do Towarzystwa, czyli że wykreślenie uważa się za nie byłe.

Rekursy Łasowskiego z podhajeckiego i Hnatkowskiego odrzucono jako nieuzasadnione, zaś cofnięto wykreślenie p. Wojnowskiego Romana.

Ten sam referent zdaje sprawę co do przyjęć nowych członków wyżej lat 40 liczących. Sprawozdawca uważył, że w przyjmowaniu na podstawie zmiany statutu trzeba nadzwyczaj ostrożnie postępować, i jedynie przekonanie, że Rada nadzorcza i Wydział centralny bardzo szczegółowo bada każdą sprawę, może wyrobić wiarę, że niebezpieczeństwo wskutek tej nowej zmiany dla Towarzystwa nie wyniknie. — Komisja na 17 przedań o przyjęcie, wnosi zatwierdzenie 15 — wszystkich tego przyjęci zostali pp. Długoszewski Bolesław, [illegible] Edward, Hawlat Józef, Uderski Edward, Patronowicz Jan, Bienkowski Justyn, Masłowski Wł. Bonawentura, Martynowski Adam, Budkowski Antoni, Szlagórski Hen[illegible] ryk, Bozdzyński Hipolit, Kerny Antoni, Krawczyk Andrzej, Olszewski Władysław, Rutowski Jan.

W sprawie częściowej zmiany §. 24. statutu w kierunku wymierzenia emerytury, p. Rosinkiewicz [illegible] komisji statutowej wnosi następujący dodatek do §. [illegible] regulaminu. Wymiar stałej zapomogi od udziałów w ostatnim roku należenia członka do kasy Towarzystwa [illegible] złożonych, liczyć się winien dopiero od 1. stycznia następnego. Wyjątek stanowi wymiar zapomóg dla wdów i sierót oraz dla członków, którzy z powodu nadzwyczajnych wypadków kalectwa lub choroby umysłowej stali się do pracy niezdolnymi, w których to razach [illegible] udziały w tym samym roku wpłacone mają być [illegible] wymiaru stałej zapomogi wliczone. Po długiej dyskusji wnioski te przyjęto bez zmiany.

Dalej uchwalono zasadę, że nauczycieli ludowych do Towarzystwa przyjąć nie można, ponieważ posiadają emerytury, zaś co do guwernerów i metrów [illegible] ki, ci mogą być do Towarzystwa przyjęci.

Co do wniosku Wydz. ropczyckiego o przyjmowanie kobiet do towarzystwa, komisja zgodziła się [illegible] sadniczo na niego, a Wydział centralny wniósł odpowiednie zmiany statutu. Główny paragraf, orzekający która kobieta może należeć do Towarzystwa, opiewa: „Nauczycielka prywatna, ekspedjentka pocztowa, telegrafistka, buchhalterka egzaminowana o ile niema zapewnionej emerytury z innych źródeł.“

Po przyjęciu dalszych zmian odroczył przewodniczący posiedzenie do godz 5. po poł.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 15. marca. Dzisiaj rano rozpoczęły się przed trybunałem pierwszej instancji proces

karny w sprawie awantury w sklepie Fränkla z Mödlingu. Akt oskarżenia zarzuca czternastu szewcom gwałt publiczny, czterem pobicie policjantów, Cetnarskiemu odgryzienie palca, który spoczywa na stole trybunału w słoiku, jako *corpus delicti*. Oskarżeni zaprzeczają winy. Rano przesłuchano jako świadków prezydenta miasta p. Szlachtowskiego i przełożonego korporacji Czerneka. Popołudniu rozprawa toczyć się będzie dalej.

Wiedeń 15. marca. Minister rolnictwa żąda kredytu dodatkowego 10000 zł. dla otamowania Sawy, wpadającej do Wisły. Na początku posiedzenia urguje dep. Kopp załatwienie ustawy przeciw anarchistom w komisji; poczem dalsze debaty nad budżetem.

Przy rubryce „rządowa służba budownicza“, żąda dep. Sigmunt utworzenia ministerstwa dla robót publicznych. Po nic nieznaczącej debacie rubrykę powyższą razem z rubryką „budowa dróg“ przyjęto.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 15. marca. Doniesienie o samobójstwie króla Milana było manewrem giełdowym. Milan jest w najlepszem zdrowiu.

Budapeszt 15. marca. Komitet akademików, zawiązany dla uroczystego obchodu dzisiejszej rocznicy powstania r. 1848, ogromnymi plakatami już wczoraj wezwał publiczność do udziału jak najliczniejszego. Na tłumnem tedy zebraniu w sali redutowej (w obliczu Zamku królewskiego) rozpoczął się obchód o g. 11. zrana odspiewaniem hymnu „Sohajtas“ przez chór akademicki. Prawnik Bel. Janossy oddeklamował „Przysięgę“ poety Abranyiego, a stary poseł Daniel Irany i miał mowę na cześć 48 roku. Odspiewano następnie pieśń Petöfiego „Talpra Magyar“ (Powstań Madjarze).

Popołudniu zgromadziło się parę tysięcy młodzieży na placu uniwersyteckim i odspiewawszy „Szozat“, po wysłuchaniu mowy festynowej akademika Wilhelma Weissfelda, olbrzymi pochód ruszył przed lokal umiarkowanej opozycji na placu Kalwina, gdzie miał przemowę do posłów student prawa Jul. Gerloczy. Ztamtąd udał się pochód przed gmach muzeum narodowego, gdzie po przemowie studenta Raczkaya odspiewano chórem pieśni patrjotyczne. Taka sama owacja wśród grzmiących okrzyków „Eljen“! odbyła się przed klubem partji niezawisłej na rynku muzealnym, skąd po przemowie akademika Ferdynanda Beszili, młodzież udała się do posągu Petöfiego nad Dunajem.

Tutaj ze stopni pomnika miał porywającą mowę akademik Istwan Pandy, sławiąc bohaterów walki za wolność, i oddeklamowano wiersz „Talpra Magyar“. Policja utrzymywała ład w pochodach i ułatwiała komunikację.

Wieczorem odbył się bankiet w sali ratuszowej na cześć honwedów 48 roku, którzy osobno zaprosili młodzież do swego lokalu na placu Stefana nr. 11 na koncert. Jutro bankiet honwedów w Starym Budzinie.

Paryż 15. marca. Prasa republikańska zadowolona z wczorajszego głosowania.

Były deputowany do parlamentu niemieckiego, alzatczyk Antoine, zamierza utworzyć nową ligę patrjotów.

Paryż 15. marca. Podczas wystawy odbędzie się tu kongres deputowanych wszystkich narodów w sprawie zaprowadzenia rozjemstw dla sporów międzynarodowych.

Odessa 15. marca. Na kolei zakaspijskiej rozbił się pociąg wskutek nastawionej przez Tekińców przeszkody; 50 podróżnych zabitych.

Wiedeń 16. marca. Wiadomość o śledztwach policyjnych z powodu lwowskiego wiecu akademickiego sprawia między posłami wielkie wrażenie.

(Rada państwa), Wczoraj załatwiono cały etat ministerstwa spraw wewnętrznych. Przy rubryce „budowa dróg i budowle wodne“ przemawiali posłowie różnych prowincyj, domagając się budowy nowych dróg i regulacji rzek w swych okręgach wyborczych.

Z posłów galicyjskich przemawiał tylko pos. Ozarkiewicz o regulacji Prutu. Z Koła polskiego nikt się nie odezwał, nawet nie ponowiono stereotypowej corocznej rezolucji o regulacji rzek galicyjskich. Natomiast przyjęto rezolucję Rutowskiego, wzywającą rząd do sadzenia łoziny, by kiedyś przy regulacji rzek rząd miał swe własne pręcie na faszyny.

Dziś w piątek przyjdzie na porządek dzienny etat ministerstwa obrony krajowej.

Od wczoraj panuje tutaj mróz i pada obfity śnieg.

Giełda wieczorna: kredyty 302.

Wiedeń 16. marca. Nauczyciel gimnazjalny Stanisław Zaremba mianowany został inspektorem okręgowym dla okręgów szkolnych Nowy Sącz i Limanowa.

Budapeszt 16. marca. Wczorajszy obchód rocznicy powstania odbył się spokojnie i z godnością. Przed południem miał poseł Iranyi w sali redutowej patrjotyczny odczyt o r. 1848, poczem odspiewano pieśni narodowe. Zgromadzeni wysłali telegram z pozdrowieniem do Kossutha. O godz. 2 po poł. zgromadzili się studenci pomimo ostrego i mroźnego wiatru na placu przed uniwersytetem. Plac przystrojono chorągwiami i na wzniesionych trybunach wygłaszano patrjotyczne przemowy, deklamowano ogniste wiersze, poczem kilkaset studentów i kilkotysięczna publiczność udali się przed lokal klubowy umiarkowanej opozycji, przed muzeum narodowe, przed lokal stronnictwa niezawisłego i przed pomnik Petöfiego. Wszędzie wygłaszano przemowy.

Część studentów z drem Takacsem na czele udała się wieczorem przed muzeum, gdzie Takacs miał przemowę zagrzewającą studentów, potem wszyscy udali się na komers.

O godz. pół do 5 obchód się skończył. Wieczorem odbył się bankiet studentów. Policji przez cały dzień nie było widać. Porządku nigdzie nie zakłócono. Z powodu święta narodowego nie było posiedzenia sejmu. Również i na prowincji obchodzono wszędzie tę rocznicę nader uroczyście.

Berno (szwajcarskie) 16. marca. Rada związkowa zaproponowała rządom zagranicznym odbycie konferencji celem ochrony robotników fabrycznych. Punkty, jakieby na tej konferencji uchwalono, miałyby następnie przez umowę międzynarodową być zagwarantowane.

Berlin 16. marca. W parlamencie debatowano o kredycie dodatkowym na pomnożenie artylerji. Richter dowodził, że motyw podany przez rząd przy uchwalaniu septenatu, jakoby Boulanger powiększył armję francuską o 40.000 ludzi, jest nieprawdziwy, gdyż armja ta powiększoną została tylko o 1.800 ludzi. W ciągu 3 lat kredyt wojskowy w Niemczech wzrósł o 300 miljonów. Trzeba raz zrobić koniec tej śrubie bez końca. W odwet za pomnożenie artylerji, musimy odmowić pomnożenia piechoty.

Bebel przedstawił smutny obraz obecnego militaryzmu i przyszłej wojny, gdzie 14 miljonów niewinnych ludzi będą się mordować. Mowy Richtera i Bebla sprawiły potężne wrażenie.

Windthorst domaga się jak największej oszczędności. Bismarkowcy i minister wojny bronili projektu rządowego, który następnie przekazano komisji budżetowej.

Belgrad 16. marca. W niedzielę urządzają mieszczanie tutejsi pochód z pochodniami na cześć króla Aleksandra, jego matki — i Milana.

Paryż 16. marca. Oskarżeni członkowie ligi nie będą wzięci pod areszt śledczy.

Ubiegłej nocy napadło 1200 robotników na przędzalnię Agache koło Lille. Przywołani żołnierze przywrócili porządek. Kilku robotników i żołnierzy jest rannych.

Rzym 16. marca. Passanante, który przed kilkoma laty chciał zamordować króla Humberta na wyspie Elbie, zwarjował w więzieniu.

Teatr literatura i sztuka.

Repertuar teatralny. Dziś „Nanon“ operetka w 3 aktach z panią Zimajer. Jutro po południu o pół do 4. „Don Cezar“ z panią Zimajer. Wieczór po raz ośmnasty „Hulaj dusza.“ W poniedziałek po raz trzeci „Sprawa Clemenceau,“ dramat Dumasa.

(§) **Z teatru.** „Sprawa Clemenceau,“ dramat w 5 aktach A. Dumasa i A. d'Artois.

L'affaire Clémenceau jest jedną ze słabszych powieści Dumasa. Ubóstwo akcji i rozwlekłość opowiadania robią wrażenie, jak gdyby autor silił się na wypełnienie jednego tomu quand même. Wady te jednakże w powieści mniej rażąco występują, gdyż wynagradza je po części przynajmniej piękny i barwny język, pięknie przeprowadzony proces psychologiczny i wplecione części opisowe.

Inaczej w nieudałej kompletnie przeróbce dramatycznej. Tu przejścia psychologiczne prawie zostały zatarte, część opisowa powieści naturalnie w zupełności odpadła, a natomiast wady takie jak brak akcji, rozwlekłość, nudna i za długa ekspozycja, występują jaskrawiej i stają na pierwszym planie.

Cała treść sztuki da się streścić pokrótce. Zubożała hrabina Dobronow (pani Cichocka) z piękną 16-letnią córką Izą (pani Żelazowska) została wydaloną z Petersburga za wpływami magnata hr. Wojnowa, którego syn Sergiusz (p. Kasprowicz) zakochał się w Izie i chciał ją wbrew woli rodziców zaślubić. Obie udają się do Paryża, gdzie rozmaitym przemysłem w ostatecznej nędzy pędzą życie na zewnątrz wystawne i wesołe, lecz tem smutniejsze w domu. Hrabina córki swej strzeże jak oka w głowie, spodziewa się bowiem wydać ją za bogatego męża i w ten sposób powrócić do dawnej świetności majątkowej. Prowadzi ją więc na bale, na których wynagradzają sobie obiedwie post całodniowy, a z których, mówiąc nawiasem, wracają piechotą.

Na jednym z tych balów poznaje Izę młody utalentowany rzeźbiarz, Piotr Clemenceau (p. Woleński). Niezwykła piękność dziewczęcia obudza w nim miłość gorącą, oświadcza się i zostaje mężem Izy. Jakiś czas po ślubie oboje żyją szczęśliwie. Piotr to idealista, człowiek żyjący w sferach wyższych, nieznający brudów i podłości świata. Marzyciel skończony, wychowany w zasadach najsurowszych przez wzorową acz nieszczęśliwą matkę (p. Gostyńska), znajduje zupełne szczęście w domowem pożyciu z ukochaną żoną i w pracy nad dziełami sztuki, do których pozuje mu jedyny zdaniem jego godny model: żona. Całe to szczęście zapada się jednak jak gmach karciany, gdy się Piotr nagle przypadkiem dowiaduje, że go żona z Sergiuszem zdradza. Po krótkim namyśle i po naradzie z przyjacielem swym Konstantym (p. Kwieciński) wyjeżdża z Paryża — zraniwszy wprzód Sergiusza w pojedynku — osiada stale w Rzymie, gdzie przez rok przebywa. Tymczasem Iza opuszczona przez Sergiusza, przechodzi z rąk do rąk i ostatecznie staje się kochanką jakiegoś króla. Piotr mimo wszystko zakochany namiętnie i bez granic, nie może jednak znaleźć spokoju zdala od ukochanej i party demoniczną siłą miłości, wraca do Paryża i odwiedza Izę. Przy spotkaniu miłość powstrzymywana długo wybucha płomieniem, a i Iza przekonuje się, że niezmiennie kocha Piotra, o tyle, jak powiada Konstanty, „o ile taka kobieta jest zdolną kochać.“ Piotr chce żonie wszystko przebaczyć i napowrót z nią się połączyć, lecz Iza lgnąca całem swem jestestwem do zbytku i przepychu, zgadza się kochać Piotra, lecz nie chce żadną miarą zrzec się dotychczasowego trybu życia. Wtedy Piotr rozjuszony podłością żony, zabija ją, a gdy przez drzwi wyłamane wpadają do pokoju hr. Dobronow i Konstanty, Piotr woła z satysfakcją „Zabiłem potwora!“

Na tem kończy się sztuka. Musimy raz jeszcze powrócić do porównania powieści z dramatem. Powieść zaczyna się dopiero w chwili gdy się dramat kończy. Piotr aresztowany i oskarżony opowiada swemu obrońcy cały przebieg sprawy; cała powieść jest opowiadaniem Piotra.

Wynika ztąd, że to co w subjektywnem opowiadaniu Piotra wychodzi łagodniej i jest w najgorszym razie skrajnym realizmem, to na scenie w przedstawieniu objektywnem staje się wstrętnym cynizmem i budzi obrzydzenie. Za dowód posłuży krok Izy, która celem zmylenia posądzeń Piotra, kala grób matki jego niedawno zmarłej, lub scena między mężem a żoną w ostatniej odsłonie.

Przedstawienie sztuki na naszej scenie pod wielu względami szwankowało. Wystawa w odsłonie pierwszej (pracownia rzeźbiarska) i krzyk za sceną w drugiej odsłonie tak nieumiarkowany, że kompletnie zagłuszał artystów mówiących na scenie, to wady, które reżyserja powinna koniecznie usunąć.

Co do poszczególnych ról, najtrudniejsze zadanie miała pani Żelazowska. Iza, to charakter dziwnie zmięszany z pierwiastków szlachetnych i podłych, a przeprowadzenie zadawalniające tej trudnej roli sprawia zaszczyt jej przedstawicielce. Tylko użyte efekty zewnętrzne wydają się nam nieco za silne.

Panna Cichocka z wielką inteligencją odtworzyła rolę hr. Dobronow. P. Woleński bardzo dobrze odegrał rolę Piotra, a p. Kwieciński znakomicie wystudjowaną i przepięknie oddaną rolą Konstantego wzbogacił swój repertuar kreacją prawdziwie artystyczną. Rola pani Clemenceau spoczywała w rękach pani Gostyńskiej i była odegraną z wielkim talentem. W szczególności scena konania przyniosła artystce zasłużone oklaski. Całości dopełniali przyzwoicie panie Charlemont, Urbanowicz, Szymańska, Wisłobodzka i pp. Zboiński, Kasprowicz i Wysocki.

Z „Sokoła“. W niedzielę 17. bm. odbędzie się

w „Sokole“ koncert Tow. spiewackiego „Echo“ z współudziałem panny Jadwigi Macierzyńskiej, kapelmistrza p. Forki i orkiestry wojskowej pułku nr. 95. z następującym programem: 1. Sołtys: Uwertura z opery „Polowanie w Nieświeżu“, odegra orkiestra. 2. a) Rheinberger, b) Stoiber, kwartety męskie odspiewa „Echo“. 3. Noskowski: „Fantazja góralska“ odegra orkiestra. 4 Verdi: Arja z opery „Bal maskowy“, odspiewa p. Szym. 5. Schumann: „Concertstück“, odegra pna J. Macierzyńska z towarzyszeniem orkiestry. 6. Saint-Saens: „Marynarze z Kermor“, odspiewa „Echo“. 7. a) Delibes: Scena z baletu „Naila“, b) Massénet: „Aubade“ balet z opery „Cyd“, odegra orkiestra. 8. Sołtys: Arjoso i arja z chórem: odspiewa p. Jan Borkowski i „Echo“ z towarzyszeniem orkiestry. 9. Wallace: Finale z opery „Maritana“, odegra orkiestra. Początek o godz. 5., krzesła po 50 ct., wstęp 30 ct.; bilety są do nabycia w handlu p. Krimmera.

Na rzecz domu opieki dla sług we Lwowie odbędzie się w niedzielę 17. bm. w sali Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny) koncert pod artystycznem kierownictwem p. Rudolfa Schwarca, dyrektora konserwatorjum muzycznego we Lwowie. Program: 1. a) Fr. Chopin. Ballada f dur. b) K. Mikuli. Mazurek des dur. odegra panna Wincenta Zellinger. 2. H. Vieuxtemps Balada i Polonez odegra p. Robert Posselt. 3. Deklamacja. Suknia balowa, Ordona panna Charlemont. 4. Zygmunt Noskowski. Polskie pieśni ludowe odspiewa chór damski gal. tow. muzycznego. Początek o g. wpół do 5. popołudniu. Ceny miejsc: Fotel 1 zł. Krzesło 50 ct. Wstęp na salę 30 ct.

Cel piękny i zajmujący program koncertu ściągną niewątpliwie w niedzielę bardzo liczną publiczność do sali Tow. muzycznego.

Treść *Światełka* nr. 8. jest następująca: Sz. Zahajkiewicz, w Kalifornii. M. Rybowski, Domek malinowy. K. W., Podróż na Wschód. Sz. Zahajkiewicz, Pociecha dziadzia. Bajki i powiastki: Z., Wielki Wicek. Winnicki, Przypomnienie historyczne. Sz. Parasiewicz, śp. Mieczysław Darowski. Łamigłówki itd.

W listopadowym zeszycie *Wiestnika Jewropy* ogłosił W. Jakuszyn nowe materjały do biografji poety rosyjskiego Rylejewa. Pomiędzy innemi znajduje się tam także list J. U. Niemcewicza do Rylejewa i odpowiedź tegoż. Oba dokumenty, pisane po polsku, a świadczące o przyjaznych stosunkach dwóch owych znakomitych mężów, dają wyobrażenie o nadziejach i marzeniach, jakim wówczas oddawali się szlachetniejsi Rosjanie i najlepsi patrjoci polscy.

Wiadomości polityczne.

Berlin 14. marca. Rewelacje Puttkammera w brandenburskiem towarzystwie rolniczem, szczególnie zaś ustęp o zamierzonem przez rząd sprowadzaniu robotników chińskich do Prus zachodnich, wywarły tutaj ogromne wrażenie. Prasa wolnomyślna, która w swoim czasie potępiała wydalania Polaków jako szkodliwe dla ekonomicznego rozwoju kraju i za to przez bismarkowców piętnowaną była jako antynarodowa, widzi w tym zamiarze bankructwo bismarkizmu.

Freisinnige Ztg. pisze: „A więc Rosjan, Polaków, Austrjaków i Żydów wydalamy bezwzględnie, a natomiast tęsknimy obecnie za Chińczykami. Podczas gdy mowa tronowa stawiała jako zadanie Niemiec „niesienie kultury do Afryki“, rząd całkiem na serjo rozmyśla nad kwestją wprowadzenia do Niemiec chińszczyzny z całą nieodłączną od niej demoralizacją i zgnilizną“.

Belgrad 13. marca. Redukcja armji była i jest jednym z głównych postulatów radykalnych, którzy twierdzą: Serbja nie może walczyć przeciw Austro-Węgrom, jest na to za słabą; nie może też walczyć po jej stronie, bo byłoby to przeciwnem uczuciu narodowemu. Więc obecnie armja jest niepotrzebną, wystarczy milicja. Do rezerw ma być rozpuszczonych zaraz 6000 żołnierzy i zniesione niektóre zagraniczne legacje. Pozycja rejentów wobec radykalnych jest bardzo trudną; nie mając za sobą powagi korony, mogą jedynie szukać poparcia zagranicznego, więc tylko ze strony Rosji. Wielkiej wagi jest pytanie: co się ma dziać, jeżeli rejenci napotkają opór ze strony radykalnych, albo jeżeli który z nich zachoruje, umrze, lub usunie się? Co do ekskrólowej Natalji, są zarówno serbskie, jak i zagraniczne sfery polityczne tego zdania, że teraz jest już obojętnem, gdzie ona przebywa. Jeżeli jako królowa do polityki się mieszać nie miała prawa, to tem bardziej teraz, gdy jej domniemani zwolennicy liberalni i radykalni są u steru; nie może leżeć wcale w ich interesie zezwolenie, żeby ekskrólowa miała polityczną rolę odgrywać.

Stambuł 13. marca. Dnia 9. bm. przepłynęła tędy w kierunku ku Odessie zdemontowana ekspedycja Aszynowa i archimandryty Paisja. W cieśninie Dardanelskiej wziął stacyjny okręt rosyjski całą ekspedycję na pokład. Tureckie władze portowe poczyniły były wszelkie przygotowania, by zapobiedz, iżby kto z członków tej ekspedycji nie wymknął się i nie wylądował w Stambule, lecz parowiec rosyjski nie zatrzymywał się w porcie stambulskim. W Rosji zarządzono przeciw Aszynowowi śledztwo, które może go zaprowadzić na katorgę, a w najlepszym razie na Kaukaz.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Zobowiązana do wdzięczności za okazane współczucia po stracie najlepszego syna i brata śp. Władysława Molęckiego, rodzina zmarłego na tej drodze składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu, a w szczególności Wmu ks. Janowi Sawiukowi za Jego najżyczliwsze zajęcie się, tudzież Wnym ks. Łukawieckiemu, Siengalewiczowi, Węgrzynowiczowi, Podlecieckiemu i Senekowi za Ich bezinteresowny współudział w obrzędzie pobrzebowym.

Rodzina Molęckich w Zabłotowcach.

Podziękowanie.

Wyczytawszy w inseratach, że p. N. Chill operator nagniotków, przyjechał z Wiednia i zamieszkał w hotelu Francuskim, udałem się z moimi nagniotkami do Niego, i w samej istocie w 5 minutach jedynie za pomocą maści, wydobył bez najmniejszego bolu wszystkie nagniotki. Co niniejszem poświadczam

Lwów, dnia 14. marca 1889.

Jan Hydzik, zecer.

Lecznica Lwowska
plac Akademicki l. 1.
Dr. Antoni Gońka
ordynuje w chorobach ust i zębów codziennie od 8mej do 9tej rano.

Wszech nauk lekarskich
Dr. St. L. Kossak
lekarz chorób **wenerycznych i skórnych**
ordynuje ulica Wałowa nr. 29. od godziny 3 – 5, chorym ubogim w lecznicy powszechnej bezpłatnej przy ulicy Sykstuskiej nr. 31. od 12—1.

„Siła woli“, powieść Jerzego Ohneta, jest do nabycia w naszej administracji i w biurze dzienników za **50 ct.** dla prenumeratorów, za **1 złr.** dla nie prenumerujących *Kurjera Lwowskiego.*

3% Losy austr. Banku kredytowego ziemskiego
sześć ciągnień rocznie
główna wygrana **50.000 złr.** — tudzież
4% Losy Banku hipotecznego węgierskiego
trzy ciągnienia rocznie
główna wygrana **50.000 złr.** w. a.
sprzedaje niżej kursu dziennego Dom bank. i kantor wymiany
SOKAL i LILIEN we Lwowie
Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wiec. rem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróży do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

15. marca 1889.

	Płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolei galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	203 50	206 75
Kolei lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	227 50	230 75
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 10	101 10
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 —	98 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 80	101 80
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 80	101 80
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 25	94 50
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 80	98 80
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 25	93 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 20	105 20
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	95 10	96 —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	24 —
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 66	5 77
Napoleonder	9 60	9 70
Półimperiał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1·28·25	1·30·25
100 marek niemieckich	59 25	60 25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 15. marca 1889.

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	309 —	310 25
„ Bank. anglo-austrjackiego	128 50	129 60
„ Unionbanku	233 —	234 25
„ kolei Karola Ludwika	204 25	204 75
„ kolei północnej	253 75	254 —
„ kolei południowej (Lombardy)	101 —	101 50
„ kolei państwowej	242 75	243 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	229 —	228 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	178 25	178 25
Losy komunalne wiedeńskie	145 25	145 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	113 —	114 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	222 50	224 —
Renta węgiersk złota 4 proc.	101 25	101 40
Akcje Bankvereinu	108 80	109 25
Rosyjski rubel papierowy	129 —	129 12
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	301 25	302 —
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej	-- —	
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Losy serbskie 10-frankowe

Główna wygrana

200.000 franków

Trzy ciągnienia rocznie

Najbliższe ciągnienie dnia 1go Maja b. r.

sprzedaje po kursie wiedeńskim

i także na spłaty miesięczne

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“.

Prenumerata roczna 1 złr. 70 centów we Lwowie, 1 złr. 80 cent. na prowincji.

Nowe lekarstwo na zatwardzenie.

Najczęściej pojawiającemi się cierpieniami we wszystkich warstwach ludności są uciążliwości trawienia, a te znowu są źródłem wielu innych chorób. Z początku nie zważa się na tę uciążliwość w nadziei, że brak apetytu w krótce ustąpi, a równocześnie jawiące się zatwardzenie, niemiły smak w ustach, uczucie mdłości, zły humor, zajęcie głowy same znikną. Dopiero po dłuższym czasie i gdy inni zwrócą uwagę na złe wyglądanie, znajduje się ze zdziwieniem, że prócz wyżwymienionych pozornie nieznacznych uciążliwości, przybyło tymczasem kilka nowych i większych. Cera stała się bladą i pożółkłą, białko oka żółtawo zabarwione, oczy same zapadnięte, siła wzroku osłabła i w oczach powstaje migotanie i iskrzenie. Skóra jest raz suchą i gorącą, to znowu nadmiernie wilgotną i zimną. Uryna wydziela się w małej ilości jest ciemno zabarwiona i po ochłodzeniu zostawia osad. Stolec następuje tylko co kilka dni, albo tylko raz w tygodniu. Uczucie znużenia i osłabienia występuje coraz wyraźniej, a chęć do zwykłych czynności powoli ginie. Wspomniane zjawiska występują albo pojedynczo, albo wszystkie razem, i można bez przesady twierdzić, że dziesiąta część wszystkich ludzi cierpi na jedną lub drugą tę uciążliwość. — Wczesne używanie dopiero u nas nie dawno wprowadzonych A. Brandta nowo poprawionych pigułek szwajcarskich, zawierających jako główną część składową *Cascara sagrada* usuwa pewnie wszelkie wyżwymienione uciążliwości, a dawne zdrowie wraca. *Cascara sagrada* uznaną została przez wszystkie znakomite lekarskie powagi — **prof. Dr. Senatora w Berlinie** na czele — za nieoceniony, niczem innem nie dający się zastąpić środek, dlatego skutek A. Brandta pigułek szwajcarskich we wszystkich uciążliwościach trawienia i tychże następstwach jest rzeczywiście cudowny. Każdy, kto tylko choć jedną probę z temi pigułkami zrobił, może to potwierdzić i będzie się uciekał, jak do zbawcy w biedzie, chętnie do tych pigułek. — Trzeba żądać w aptekach wyraźnie A. Brandta poprawionych pigułek szwajcarskich i uważać na początkową literę imienia **A.**; Nazwisko A. Brandt jest na każdem pudełeczku i na prospekcie owinięty na pudełeczku kilkakrotnie wydrukowane. — Pudełka bez tego prospektu są najczęściej fałszowane. — Uprasza się takiego fałszowanego towaru nie przyjmować, który zamiast być pomocnym do zdrowia jest często wprost zdrowiu niebezpiecznym. Prawdziwych **A.** Brandta poprawnych pigułek szwajcarskich otrzymać można w każdej lepszej aptece w pudełkach po **40 ct.** lub **70 ct.** Prawdziwych otrzymać można we *Lwowie* u p. Wywiórskiego, apteka pod złotym orłem. — W *Brodach* u p. H. Grünspanna, apteka pod złotym orłem. — Wilhelma Landesberga apteka pod złotą koroną. — W *Jarosławiu* w apt. J. L. Wisłockiego. — W *Jaśle* u p. Romualda Palcha apt. obwod. — W *Jazłowcu* w apt. Adama Babicza. — W *Kamionce strumiłowej* w apt. Karola Pilewskiego. — W *Kulikowie* w apt. B. Misiołka. — W *Niżankowicach* u p, W. Włodzimirskiego, apteka pod Gwiazdą, — W *Podkamieniu* w apt. Leona Adera. — W *Samborze* u p. Józefa Aleksiewicza apt. obwod. — W *Sokalu* w apt. Eug. Wysoczańskiego. — W *Tarnowie* u p. E. Ranka apteka pod Lwem. — W *Ustrzykach* w apt. A. Jastrzębskiego. — Na wypadek, gdyby tych pigułek w jakiej aptece otrzymać nie było można, na zamówienia przyśle *za poprzedniem przysłaniem kwoty w markach* pocztowych, (gdyż posyłki za pobraniem są za drogie) *franco* każdemu główny skład apt. **Ferdynanda Schmieda w Cieplicach** (Czechy), jeżeli się zażąda tylko jednego pudełka.

ZIÓŁKA PIERSIOWE

D^ra Seeburgera

niezawodnie skutkujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pakietu 20 centów.

☞ Dla ochrony od naśladownictw jest każda paczka ziółek podpisem moim zaopatrzona.

Dr A. Seeburger

Główny skład w aptece pod złotym słoniem Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Artysta malarz

akademji rzymskiej, **Adolf Pinkas,** poleca się Szan. Publiczności do wykonania portretów olejnych i do udzielenia nauki w malowaniu. Ulica Kurkowa liczba 45.

Nie ma nic lepszego nad

PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy

pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Nie jedno szczęście małżeńskie!

spowodował gospodarski zmysł żony. W każdem gospodarstwie domowem jest niezbędną maszyna do szycia.

Skład fabryczny maszyn do szycia **S. Unreich** Lwów ul. Łukasińskiego, dawniej ul. Technicka. Cenniki gratis i franko. Też na raty!

Najlepsza metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela przez **Plt. Reussnera.** Cena kursu niższego 80 ct.; wyższego 2 złr. 60 ct. Nabywcy obydwóch kursów razem mogą korzystać z **Niespodzianki,** gdyż w niektórych egzemplarzach **kursu wyższego** znajdują się kartki dające prawo do otrzymania różnych dzieł cennych, jako podarki bezpłatnie.

Metoda języka angielskiego dla samouków, z wymową 1 zł. 20 ct

Skład główny w księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego** we Lwowie.

DZIERŻAWA

Uroż i Łopuszna, dwa folwarki w glebie pszennej, między Samborem i Drohobyczem, blisko kolei położone, są od św. Jana do wydzierżawienia. Obejmują roli około 500, łąk i pastwisk około 200 morgów. Bliższa wiadomość w miejscu, poczta Podbuż

Do nabycia w księgarni ***J. Leona Pordesa*** Lwów, ulica Trybunalska l. 1. — Barta A. M. „O nawozach“ 60 ct. Barta A. M. „Uprawa naszych zbóż“ 80 ct. Buczwiński L. „Poradnik weterynarji“ 1·20 ct. Olesków Dr. J. „Podręcznik hodowli nasion gospodarskich na podstawie teoretycznej i praktycznej“ 80 ct. Orłowski J. „Ważność lasów oraz sposoby ich zachowania i zagospodarowania“ 25 centów.

We *Lwowie* skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

200.000 Złr.

do wygrania już 1. Kwietnia b. r.

PROMESA

na Los miasta Wiednia

tylko za **3** złr. i **50** ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką.

Na post: marynaty z łososia, węgorza, szczupaka, minogów, śledzi, tunczynka, raków, oraz sery: ementalski, cieszyński, romadour, limburski, roquefor, strachino, bryndzę liptawską, ser z kminkiem poleca **handel Wojciechowskiego,** Chorążczyzna l. 6. 867

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 590

J. C. Hruzik, artysta malarz i zdolny portrecista, b. uczeń Amerlinga ofiaruje swe usługi Szan. Publiczności. Lwów ulica Zielona l. 48. W adm. Kurjera można nabyć kilka jego obrazków.

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Subjekt handlowy z zawodu korzennik poszukuje posady, obznajomiony z rachunkowością handlową. Łaskawe zgłoszenia Jan Skalisz we Lwowie ulica Chodorowskiego liczba 3. 877

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 924

Resztki sukna na spodnie, garnitury, narzutki wiosenne, ubiorki dziecinne i wszelką garderobę tanio sprzedaje zakład Jaszczyszyna w teatrze. 927

S. Reisner, kaucjonowany ekspedytor poczt i telegrafów poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod adr. S. Reisner Nowemiasto. 916

15.000 złr. można natychmiast korzystnie ulokować na przeciąg lat kilku lub króciej, na pewnej hipotece dóbr ziemskich. Zgłoszenia: „Hipoteka 42“, Lwów poste restante. 930

Ekonom rutynowany z ośmnastoletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia prosi adresować pod literami W. B. poste restante Szczerzec. 934

Dzierżawa w kołomyjskim powiecie pół mili od kolei zaraz do wziecia; bliższe szczegóły udzieli ulica Wałowa 31. Bohdanowicz. 935

Tokarka żelazna jeszcze nieużywana jest do nabycia. Ulica Polna Nr. 4. drzwi Nr. 3. 937

Młoda panienka znajdzie umieszczenie w handlu. Wiadomość w administracji Kurjera. 940

Człowiek mający zasługi dla kraju posiadający egzamin z buchhalterji oraz chlubne dowody z prowadzenia kasy i rachunkowości, pismo ładne poszukuje pracy na prowincji lub w miejscu w biurach lub w kancelarjach pp. adwokatów oraz w dobrach wiejskich. Wiadomość w administracji Kurjera lub obok, ulica Akademicka l. 5. w pracowni kwiatów sztucznych pp. Zielińskich. 941

Karbownik obznajomiony dobrze z maszynami rolniczemi, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami jako leśny i karbownik poszukuje miejsca od kwietnia. Adres: Wawrzyniec Marciniec Oleszyce. 944

Kilku zdolnych tokarzy do żelaza i metalu przyjętych zostanie w fabryce maszyn Kazimierza Lipińskiego w Sanoku. 942

10 ctnr. drzewa bukowego rębanego z odstawą do domu złr. 4·50. Zamówienia przyjmuje handel Maurycego Bałłabana plac Marjacki liczba 8. 945

W całym kraju nie ma równie przystępnych warunków abonowania **książek i nut.** w jak najpopularniejszej wypożyczalni **Stanisława KÖHLERA, ul. Batorego l. 28.** we Lwowie. 40 centów miesięcznie. Kaucja guldena.

Wszelkie nowości.

Masło doskonałe kuchenne po złr. 5·—, deserowe niesolone po złr. 5·50 paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 138

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

7 lub **6 pokoi,** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1 maja, 5 pokoi,** przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od **1. maja, 4 pokoje** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1. lipca** wszystkie przy **ulicy Brajerowskiej.** Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby. Spiżarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, ulica Brajerowska 10. 833

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 537

4 pokoje, kuchnia, **3** pokoje, kuchnia Rynek 4.

Pięć pokoi z przynależytościami na II. piętrze do najęcia plac Bernaroyński 12. 886

Ulica Pańska 11. front I. piętro balkon 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchnia od 1. kwietnia. 2 pokoje, kuchnia, dwa wychody zaraz do najęcia. 920

Na ulicy Kochanowskiego nr. 14. są dwa pokoje z przynależytościami do wynajęcia. 926

Trzy lub cztery pokoje z przynależytościami na drugiem piętrze zaraz do najęcia Ossolińskich 4. 938

Lokal na szynk 10. maja, na naftę 1. czerwca. Pokój kawalerski, pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia Zimorowicza 20. 939

Greislerei, pomieszkanie, piwnica zaraz do najęcia Żółkiewska 53.

Korespondencje prywatne.

749. Jak możesz tylko przez minutę wątpić, że Cię nie kocham? Nasz stosunek jest mi zanadto świętym, moja miłość za wielka, ażebym miał Cię mój „aniołku“ oszukiwać. Gdy moje przybycie może Ci rzeczywiście sprawić radość, to wypowiedz tylko Twe życzenie; moje kochające serce tęskni też gorąco, ażeby na Twych piersiach znaleść uspokojenie W duchu Cię uściskając i przesyłając tysiące najserdeczniejszych całusów pozostaję wiecznie Cię kochającym.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienie więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specjalnemi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specjalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materjał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15)

a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“ są tylko naśladownictwem.

Znacznie zniżone ceny nafty.

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

R. DITMAR

we Lwowie

główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

„R. Ditmara Petrolu niewybuchowego“

(Ditmars, Sicherheits Petroleum)

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 22 cent.
„ „ gospodarskiej „ „ 20 „
„ „ „R. Ditmara niewybuchowej“ 32 „

Przy jednorazowym zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór

opuszcza { przy 10 litrach 2 centy na litrze
przy beczkach ważących koło 140 kilo **stosowny rabat.**

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

Telefonu Nr. 226.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

Ostatnie dwa dni sprzedaży!

W Japońsko-chińskiej wystawie

w Hotel Żorża nr. pokoju 5.

dotychczas niesprzedane przedmioty sztuki, a mianowicie kilka wspaniałych oryginalnych chińskich mis ściennych dekoracyjnych i waz, kilka materyj i dwa małe parawany, 2 wielkie olbrzymie kosztowne chińskie wazy porcelanowe, japoński kawałek z bronzu widzenia godny o wysokiej wartości i wiele innych zostaną

dziś w Sobotę od godz. 11-5 i jutro w Niedzielę od 10-12 godz.

sprzedane za każdą cenę. Podaje się tutejszej publiczności sposobnokć, która się w życiu nigdy nie powtórzy, nabycia znakomitych przedmiotów sztuki za bezcen.

Hotel Żorża pokoju nr. 5.

W 5-ciu minutach

usuwam za pomocą przezemnie wynalezionego środka bez wycinania, wypalania lub skrobania

NAGNIOTKI

stwardniałości, odzięblenia i t. d.

Całą czynnością jest przyłożenie plastru na odgniotki. Po upływie 5 minut rozpuszcza się nagniotek całkowicie i bez boleści.

Równocześnie usuwam wrastające w ciało paznogcie według najnowszej amerykańskiej metody. — Jeżeliby dolegliwość usuniętą nie została, zrzekam się wszelkiego wynagrodzenia.— Oświadczenia pisemne można przeglądać w mojem mieszkaniu, kąd ze zgłoszeniami udawać się proszę.

Godziny ordynacji od 10 — 1 i od 2 — 4. Tylko kilka dni pobytu.

Hotel Francuski nr. 2, I. piętro.

N. CHILI, operator nagniotków,
upoważn. przez władze c. k. stoł. i rezyd. m. Wiednia.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca *Aksamity w prążki (Kort) na spodnie do jazdy konnej, jako też na całe ubrania przewyższając co do trwałości wszystkie inne materje po bardzo umiarkowanych cenach.*

(Dla służby jedyne).

Nasienie buraków pastewnych

Oberndorfskich

w dobrym gatunku po cenie 40 ct. za 1 kilo, złr. 19 za 50 kilo, złr. 36 za 100 kilo, jest do nabycia w Zarządzie dóbr Tłumacza.

Losy tureckie

też z brakującymi kuponami, którym zwykle sprzedać nie można, kupuje **losów tureckich**, które nie zostały wykupione kupuje i płaci punktualnie **dom bankowy i kantor wymiany Schlesinger J.** *Budapeszt Eötvözplatz 2.* Do zamówień (po niemiecku) uprasza się załączyć markę na odpowiedź.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

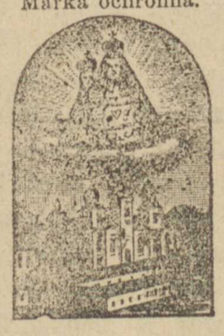

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zawrotach dzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku** wraz z przepisem **40 centów austr. Po dwójnego 70 kr.** Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym srodkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opis użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają często krotnie fałszowane i naśladowane. — **W dowód prawdziwości tych kropli** powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone **powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)**

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Rukera, Karola Sklepskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEŁZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma Landesberga. W BŁAŻOWEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Kornela Lewickiego. W BRZEŻANACH u aptekarza Ad. Dunsta, Józefa W. Łobosa. W CZORTKOWIE u aptekarza Ludwika Nossa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Hełma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Pilastowa. W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u aptekarza Karola Kopyczyńskiego. W KOŁOMYI u aptekarza A. Sidorowicza. W KROKOWSKACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIMIROWIE u aptekarza Przedrzymirskiego. W OLESKU u aptekarza A. Koflera. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalicha. W PRZEMYSLANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W ROZWADOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZDOLE u aptekarza Wincentego Grabowskiego. W SKOLEM u aptekarza Aleksiewicza, Adwika Mierzwińskiego. W SAMBORZE u aptekarzy Dancewicza, Marescha. W SIENIAWIE u apt. Mańkowskiego. W STRYJU u aptekarza S. A. Leckowskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarza Andrzeja Danesa, W. Rogalskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Wysoczańskiego. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Fleischmanna. W STARYM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W TARNOPOLU u apt. Zyg. Kozickiego, Czalbazanyego, W. Komorowskiego. W TURCE u apt. Franciszka Petescha, manna i apt Fr. Jamrogiewicza, W WARCU u apt. Karola Pilsa, W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W ŻOLCZOWIE u apt. Franciszka Petescha, B. Krzywobłockiego. W ŻURAWNIE u aptek. Józefa L. Tomaszewskiego.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej